

TEMATY PRAC ZALICZENIOWYCH Z JĘZYKA POLSKIEGO

SEMESTR V ROK SZKOLNY 2019/2020

PROSZĘ WYBRAĆ JEDEN Z PODANYCH NIŻEJ TEMATÓW I RĘCZNIE NAPISAĆ PRACĘ ZALICZENIOWĄ NA PAPIERZE PODANIOWYM.

TERMIN ODDANIA PRAC 15 LISTOPADA 2019 R.

Temat 1. Czy człowiek zniewolony może zachować godność? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do podanego fragmentu „Innego świata” Gustawa Herlinga-Grudzińskiego i do innych tekstów kultury. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Inny świat

W zonie(1) było jeszcze zupełnie ciemno. Dopiero przed samym apelem porannym niebo zaróżowiło się lekko na skraju horyzontu, roztapiając się po chwili w zimnobłękitnym odbłasku śniegu. Teraz zaś trudno było rozpoznać twarze idących nawet na odległość wyciągniętej ręki. Szli wszyscy w kierunku kuchni, potrącając się wzajemnie i dzwoniąc blaszankami [...]. Na pomoście przed kuchnią ustawiały się trzy kolejki, odpowiadające w skrócie podziałowi społecznemu proletariatu obozowego. Przed oknem z napisem „trzeci kocioł” stawali najlepiej ubrani i najlepiej wyglądający więźniowie – stachanowcy(2), których dzienna wydajność pracy dosięgała lub przekraczała 125% normy; ich poranny posiłek składał się z dużej łyżki gęstej kaszy i kawałka solonej „treski”(3) lub śledzia. Drugi kocioł otrzymywali więźniowie z dzienną wydajnością 100% normy – również łyżkę kaszy, ale bez ryby. W tym ogonku pierwsi ustawiali się zazwyczaj starcy i kobiety z brygad, w których obliczanie normy systemem procentowym było niemożliwe, toteż przydzielano im drugi kocioł na stałe. Najstraszniejszy widok przedstawiał ogonek do pierwszego kotła; długi szereg nędzarzy w podartych łachmanach, obwiązanych sznurkami łapciach i wyświechtanych czapkach uszankach czekał na swoją łyżkę najrzadszej kaszy. Twarze mieli skurczone z bólu i wysuszone jak pergamin, oczy zaropiałe, szeroko rozwarte głodem i nieprzytomnie rozbiegane, dłonie kurczowo zaciśnięte na kociołkach, jak gdyby drucziane rączki przymarzły już na zawsze do zeszywniałych palców [...]. W zonie było już widno [...]. Zaczynał się poranny [...] odmarsz brygad do pracy [...]. Więźniowie stawali po dwóch, w normalnych brygadach starsi na przedzie, młodszy z tyłu [...]. W znakomitej większości wypadków metoda wyciskania z więźniów maksymalnego wysiłku fizycznego przy minimalnej podwyżce racji żywnościowej działała gładko i sprawnie. Człowiek głodny nie filozofuje, gotów jest zrobić wszystko, aby zdobyć dodatkową łyżkę stawy. Toteż fascynacją normą była nie tylko przywilejem ludzi wolnych, którzy ją ustalili, ale i najprostszym nakazem instynktu życia niewolników, którzy ją wypełniali. W brygadach pracujących zespołami po trzech lub czterech więźniów najgorliwszymi stróżami normy byli sami więźniowie, gdyż normy obliczało się również zespołowo, dzieląc je przez ilość pracujących. W ten sposób zniknęło zupełnie poczucie solidarności więziennej, ustępując miejsca nieprzytomnej pogoni za procentami. Niewykwalifikowany więzień, który znalazł się w zgranym zespole robotników, nie mógł liczyć na żadne względy; po krótkiej walce musiał ustąpić, przenosząc się do zespołu, w którym często jemu z kolei przypadało doglądać słabszych towarzyszy. Było w tym wszystkim coś nieludzkiego, coś łamiącego bezlitośnie jedyną więź łączącą, zdawałoby się, więźniów w sposób naturalny – ich solidarność w obliczu prześladowców. Sposób ustawiania brygad do odmarszu za zonę doprowadzał ten system do monstrualnego (4) okrucieństwa. W normalnych

brygadach tempo marszu narzucali starsi wiekiem więźniowie i było to zrozumiałe. W brygadach, które miały niedobór w normie globalnej(5) , młodszych wypuszczano na przód, aby zarabiali na czasie szybkością marszu, ciągnąc za sobą bardziej niedoświadczonych. Ta naturalna selekcja odmładzała brygady w błyskawicznym tempie, wyrzucając po pewnym czasie starszych do „trupiarni (6) ”.

Gustaw Herling-Grudziński, „Inny świat”, Warszawa 1996.

1. Zona – strefa, tu: zamknięty obszar łagru – sowieckiego obozu pracy, w którym autor był uwięziony w czasie II wojny światowej.
2. Stachanowcy – przodownicy pracy.
3. Treska – (ros.) dorsz
4. Monstrualny – bardzo duży, olbrzymi, wynaturzony
5. Globalny – ogólny, całościowy
6. Trupiarnia – budynek w łagrze przeznaczony dla więźniów niezdolnych do pracy, czekających na śmierć.

Temat 2. Zinterpretuj podany utwór. Postaw tezę interpretacyjną i ją uzasadnij. Twoja praca powinna liczyć co najmniej 250 słów.

Godzina W

Lao Che

Tramwajem jadę na wojnę,
Tramwajem z przedziałem: „nur fuer Deutsche”,
Z pierwszo-sierpniowym potem na skroni,
Z zimnem lufy Visa w nogawce spodni.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
Biało-czerwona opaska moja - opaska na ramię powstańca.

W kieszeni strach, orzełek i tytoń w bibule,
Ja nie pękam, idę w śmierć ot tak - Na Krótką Koszulę.

Batalion "Zośka"
Batalion "Pięść"
Batalion "Miotła"
"Czata 49", "Parasol"!

„I wyszedłeś jasny synku z czarną bronią w noc,
I poczułeś jak się jeży w dźwięku minut - zło.
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką,
Czy to była kula synku, czy to serce pękło?”

Nam jedna szarża - do nieba wwyż,
I jeden order - nad grobem krzyż.